Cena 3 zł.

PIAST

Cena 3 zł.

Tygodnik społeczno-polityczny poświęcony sprawom ludu polskiego

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 17. Telefon redakcji Nr. 595-33. Skrytka poczt. Kraków I. Nr 538. Telefon administracji Nr. 595-32. Konto P. K. O. Nr. IV-353.

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze „Piast", Spół. z odpow. udz. w Krakowie. Redaguje Komitet.

Nr. 9 | Kraków, 9 grudnia 1945 | Rok XXXII

W imię dobra Narodu!

Przemówienie wicepremiera Mikołajczyka na zjeździe wojew. PSL w Warszawie

Nie będę dziś w swoim referacie oświetlał założeń ideologicznych, bo te są znane, tkwią głęboko w naszych sercach, są omawiane i dyskutowane na łamach prasy ludowej. Nie chcę też zabierać za wiele waszego czasu, który jest drogi i powinien być poświęcony przygotowaniom do Kongresu. Ograniczam dziś swój referat do omówienia spraw aktualnych.

Wspomnienie żałobne

Zacząć przypadło dziś nutą bolesną. Najgłębiej dotknęła mnie wiadomość o śmierci Wincentego Witosa. Zastała mnie ta wiadomość w pociągu między Quebec a New Yorkiem, nie mogłem się złączyć z Wami nawet w oddaniu ostatniej przysługi kochanemu Prezesowi. Pierwsza myśl, która się mi wtedy nasunęła, to wspomnienie z pięknej ziemi morawskiej, gdy omawialiśmy z Prezesem Witosem sprawy polityczne. Witos był smutny i zgnębiony. Mówił: „Takbym już chciał być na mym gospodarstwie. Dobra tu uprawa ziemi, kraj piękny, a jakże obcy". Ten Jego związek z ziemią to najgorętsze ukochanie ludu, to jedno z mych najżywszych wspomnień o Prezesie Witosie.

Nad Jego trumną nastąpiło braterskie podanie rąk i dziś możemy tu witać wiceprezesa NKW PSL kol. Bańczyka. Ten widomy symbol wskazuje, że tam, gdzie są chłopskie myśli i serca, tam jest jeden ruch ludowy, tam jest podstawa prawdziwie zgodnej, porządnej gospodarki chłopskiej.

Pragnąłbym wspomnieć o najbliższym współpracowniku z okresu walki z sanacją o Andrzeju Czapskim, prezesie warszawskiego zarządu wojewódzkiego stronnictwa. Był żywym symbolem walki o wolność. Zginął w czasie okupacji. Zamordowali go Niemcy.

Dwie miary

W czasie gdy obchodzimy nasz pierwszy w Warszawie zjazd wojewódzki po wyzwoleniu od okupacji niemieckiej, musimy z niepokojem obserwować nastroje w prasie zachodnio-europejskiej w związku z rozpoczęciem procesu hitlerowskiego w Norymberdze. Sędzia Jackson w zagajeniu przed stawił akta niemieckie, dotyczące wypowiedzenia wojny. Wynika z nich, że Niemcy świadomie zaatakowali Polskę, wiedząc, że nie da się powtórzyć eksperyment czechosłowacki, że Polacy nie poddadzą się dobrowolnie. W obliczu procesu Norymberskiego wypowiem tu opinię chłopów P. S. L. a sądzę, że całego Narodu Polskiego. Pisze się w prasie o przeładowanych pociągach z biednymi wyrzuconymi z gospodarstw Niemcami, pisze się z litością o tym, że 1200 kalorii dziennie, to dla biednych Niemców za mało. Gdyśmy kiedyś na Zachodzie pokazywali fotografie okrucieństw niemieckich, fotografie nieraz za cenę życia zdobyte, **nie wierzono nam, lub uważano te dokumenty za zbyt** straszne do **publikowania.** Litość nad Niemcami, to nie jest już kwestia ściśle humanitarna, to groźna dla nas akcja polityczna. Niech dziś Niemcy nie powołują się na krzywdę, gdy sami obrócili w niewolników całe narody, gdy rozerwali rodziny i mordowali dzieci. Dziś ci sami Niemcy — którzy uciekli masowo przed zbliżającym się frontem, skomlą nagle, że się ich milionami wysiedla. Te miliony, które dziś pukają do wrót okupacji anglo-saskiej, to nie wysiedleni, lecz ci, co uciekli, i my za nich odpowiedzialności nie ponosimy. Korzystam z okazji, by w **momencie otwierania procesu Norymberskiego przypomnieć polską krzywdę, przypomnieć niebezpieczeństwo niemieckie, które nie minęło...**

Największe zadanie

Nieważne jest to, co się pisze o ziemiach zachodnich. Ważne jest, byśmy te ziemie mogli szybko zagospodarować.

Mówię to po chłopsku: **musimy to zrobić i zrobimy.** Wiem, że wskażecie na przeszkody i trudności. Wola nasza, **obowiązek państwowy ważniejsze są niż najcięższe przeszkody.** Tak jak **Polska nie może być monopolem jednej partii,** lecz musi być rządzona koalicyjnie, tak zagospodarowanie ziem zachodnich nie powinno być monopolem jednej partii, lecz zespołowym wysiłkiem narodu.

Lekcja taktu

W dniach, gdy przebywałem na Konferencji Wyżywienia i Rolnictwa w Kanadzie, **przyszły wiadomości** prasowe które **zaniepokoiły opinię zagraniczną. Przypuszczano,** że przestał istnieć **Rząd** Jedności Narodowej bo jeden Wicepremier nazwał drugiego „koniem trojańskim". Nie będę z tym polemizował, to jest kwestia smaku, taktyki politycznej. Bywa tak normalnie w państwach, że nie utrudnia się w ten sposób pracy ministrowi, delegowanemu **przez**

Wojewoda Krakowski
L. AA. III/1/3/45.
W sprawie zwalczania spekulacji wojennej.

Kraków, dn. 28. 11. 1945

Zarządzenie Wojewody Krakowskiego

z dnia 28 listopada 1945 r. Nr. AA. III/I/3/45 w sprawie zwalczania spekulacji wojennej.

Stwierdzono na terenie województwa krakowskiego, że kupcy i przedsiębiorcy nie przestrzegają przepisów dotyczących ujawnienia cen artykułów pierwszej potrzeby, oraz ciągną nadmierne zyski ze sprzedaży tych artykułów. — Postępowanie takie dezorganizuje życie gospodarcze i przynosi szkody szerokim warstwom ludności pracującej.

Dla zapobieżenia skutkom tego stanu rzeczy i umożliwienia wykonywania kontroli nad wypiekiem chleba w myśl art. 10 dekretu P. K. W. N. z dnia 25. 10. 1944 r. o zwalczaniu spekulacji wojennej (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 49) — zmienionego częściowo dekretem P. K. W. N. z dnia 20. 11. 1944 r. (Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 63) zarządzam co następuje:

Wszyscy właściciele, dzierżawcy i kierownicy piekarń na terenie województwa krakowskiego zobowiązani są wszelkie pieczywo o wadze powyżej 100 gramów, przeznaczone tak do sprzedaży na karty żywnościowe, jak i do wolnego handlu — zaopatrzyć w nalepki określające:

a) nazwę piekarni z jej dokładnym adresem,
b) gatunek i wagę pieczywa.

Termin wykonania niniejszego zarządzenia ustalam na 10 grudnia 1945 r.

Po tym terminie starostwa powiatowe, a w miastach wydzielonych zarządy **miejskie przeprowadzą w asyście milicji obywatelskiej kontrolę, przy czym na zasadzie art. 11 wymienionego dekretu P. K. W. N. niezależnie od dalszych sankcyj karnych w stosunku do właściciela, dzierżawcy lub kierownika piekarni — pieczywo** niezaopatrzone w nalepki ulegnie konfiskacie.

Przypominam przy tej sposobności, że w myśl art. 6 wyżej cytowanego dekretu P. K. W. N. — wszyscy posiadacze składów, sklepów, restauracyj, cukierni i w ogóle wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw sprzedaży przedmiotów powszechnego użytku — obowiązani są wywiesić w lokalach tych przedsiębiorstw cenniki wyszczególniające ofiarowywane przez nich przedmioty oraz ceny, a nadto ujawnić ceny bezpośrednio na odnośnych artykułach.

Cenniki winni być wywieszone w miejscu widocznym i dostępnym dla każdego nabywcy wzgl. spożywcy i zawierać oprócz wyszczególnienia towarów i cen — firmę i nazwisko posiadacza przedsiębiorstwa, jego adres oraz datę sporządzenia cennika. — Ceny winny być zgodne z cenami istotnie pobieranymi, a ich kalkulacja opierać się winna na zarządzeniu Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 11. 5. 1945 r. w sprawie ustalenia maksymalnej skali zarobkowej dla detalisty.

W związku z powyższym wszystkie wyżej określone przedsiębiorstwa obowiązane są posiadać faktury (rachunki) na wszelkie nabywane przez przedsiębiorstwo przedmioty powszechnego użytku.

Handel wykonywany poza miejscami wyznaczonymi do tego przez właściwą władzę i w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami — jest zakazany.

Winni wykroczeń przeciwko powołanym przepisom — karani będą po myśli art. 11. cytowanego dekretu P. K. W. N. przez powiatowe władze **administracji ogólnej karą aresztu do 6-ciu miesięcy i grzywną do 500.000 zł. lub jedną z tych kar — o ile czyn nie jest zagrożony karą surowszą.**

Ponadto orzec można przepadek przedmiotów lub narzędzi, których przestępstwo dotyczy.

Odnośne orzeczenia karno-administracyjne są natychmiast wykonalne.

WOJEWODA
w z.
(inż. B. Kulesza)
Wicewojewoda

PAP.

(W imię dobra Narodu!)

Rząd zagranicę. Prestiżowi PSL to zresztą nie zaszkodziło, ale pomogło. Nie o to chodzi, chodzi o prestiż Państwa i Rządu J. N.

Choć nas zwą „nowi“, jesteśmy starzy, praca nasza ma tradycję i demokratyczne osiągnięcia. Każdy człowiek uczciwy musi to nam przyznać.

Mordy rodaków

My to, co robimy, mierzymy nie kwestią osobistych interesów partyjnych, ale interesem Państwa. My wiemy, że szerokie warstwy ludu polskiego, które umiały postanowić, że naród polski się skrwawi, a ziemi nie odda, dziś zrozumieją, że interes Państwa opiera się na szczęściu, pełnej wolności i dobrobycie ogółu.

Muszę jak najostrzej napiętnować bratobójcze mordy N. S. Z. Jasno i wyraźnie odcinaliśmy się zawsze od ideologii i działalności tych grup. Dziś znowu ostrzegamy, stwierdzamy, że **każde przelanie krwi bratniej jest zbrodnią przeciw Państwu i musi przez nas być potępione, z** **której**kolwiek przychodziłoby strony.

O dobre imię Polski

Modne dziś jest identyfikowanie PSL z faszyzmem i reakcją. Boję się, czy czasami nie nadużywa się tej nazwy. Nie chciałbym, aby świat sądził, że Naród Polski, że większość sił w tym narodzie, a jest nią PSL, to reakcjoniści. Zarzuty powinno się udowadniać, uogólnianie jest zawsze niebezpieczne.

Trudno było niegdyś bronić dobrego imienia Polski na Zachodzie. Za sanacyjny rząd faszystowski odpowiedzialność spada na nas wszystkich. Nie umieli na zachodzie zrozumieć, że w kraju demokratycznym, choćby przez godzinę, mógł istnieć Rząd, nie mający oparcia politycznego w masach, dopiero nazwy znane tylko chłopom: Łapanów i Nockowa, dopiero fakt strajku chłopskiego, walki robotnicze na ulicach Krakowa, Lwowa, Częstochowy były przekonywującym dowodem uczuć demokratycznych Narodu Polskiego. Walka Batalionów Chłopskich z Niemcami w Zamojszczyźnie, była pierwszą otwartą walką z Niemcami narodu, który walczył w podziemiach i o którym prezydent Roosevelt powiedział, że stał się „natchnieniem narodów“. Dlatego bądźmy lepiej skromniejsi w walkach wewnętrznych, bo to nam szkodzi na całym świecie. Pamiętajmy, że słowo faszysta i reakcjonista związane jest w opinii świata z hitlerowskimi mordami i bezprawiem. Kalumnie rzucane na PSL stwarzają pozory, że większość Narodu Polskiego to reakcjoniści i faszyści.

Kto jest faszystą!

Byłoby poniżej naszej godności tłumaczyć się, że nie jesteśmy reakcjonistami, na złą wolę nie ma rady, ale po przyjacielsku zwracam uwagę, że upowszechnianie tych zarzutów jest sprzeczne z państwowym interesem Polski. Nasze wysiłki szły zawsze po drodze demokratycznej do Polski Ludowej.

To nie złośliwość, jeśli zauważę, że można było być sanatorem i senatorem sanacyjnego Senatu, księciem w jednej osobie, dziś jest się demokratą, jeśli jest się członkiem pewnego stronnictwa. Jest się nawet odpowiednim do wysłania na wysokie stanowisko za granicę. Inny człowiek, więziony przez sanację, choć w rezultacie walki z Niemcami przesiedział całą wojnę w obozie koncentracyjnym, dziś jest „faszystą“, aresztuje się go pod lada pozorem.

Odprawa napastnikom

Na zarzut grupowania w naszym stronnictwie reakcjonistów, którzy nas popierają, odpowiadam: nie potrzebujemy sobie pożyczać od nikogo członków, bo nas chłopów dość jest w Polsce dla PSL.

Jeśli my bierzemy pełną odpowiedzialność za Rząd J. N., jeśli współpracujemy z całkowitą lojalnością, życzylibyśmy sobie i my większego zrozumienia tej zwłaszcza prostej prawdy, że od człowieka, który jest wolny od strachu można więcej wymagać, można więcej oczekiwać.

Niech ci panowie, co powiadają, wskazując na PSL, że żelazem wypalą „reakcyjne narowy“, zastanowią się przez chwilę, czy to żelazo nie przyda się bardziej na pług do zaorania ugorującej ziemi, na gwoździe przy budowie domów dla tych, co mieszkają w bunkrach i piwnicach. Nie jesteśmy dziećmi, niech nas nie straszą kominiarzami. Jest nas jednak taka masa i tak jesteśmy do swych ideałów przywiązani, że nas nie złamią.

Żywotność Polaków

Mogę to z dumą powiedzieć, znając nieco sytuację międzynarodową, że żaden naród nie wykazuje takiej odporności w trudnych sytuacjach, takiej dynamiki, jak naród Polski. Przed żadnym narodem nie stanęło naraz tyle problemów, które muszą być załatwione jednocześnie. Same trudności powojenne wystarczyły na zmobilizowanie całej energii. Zaoranie każdego zagona na ziemiach zachodnich to jest sprawa bytu nie nas, a przyszłych naszych pokoleń. W tym samym czasie musimy przesiedlić miliony braci naszych ze wschodu do naszego polskiego domu.

Stoimy w obliczu przełomowych reform społecznych, dokończenia reformy rolnej, parcelacji junkierskich majątków, by nie stanęła tam na wieki noga Niemca. Miejmyż więcej zaufania do Narodu Polskiego, do mas PSL, wierzmy im, że staną do wspólnego wysiłku.

Szkodzenie Krajowi

Niesłychane kłamstwa o naszej sytuacji wewnętrznej są dziś rzucane na świecie. Nie miałem dość czasu, by zająć się tym. Panowie sanacyjni pułkownicy wyliczają jednym tchem wszystkie zdrady, popełnione w mym dość krótkim życiu, za to tylko, że przyjechałem do Polski, a jednocześnie zwalczają pomoc UNRRY i Polonii amerykańskiej, czy inwestycje gospodarcze. To jest zdrada, popełniana przez ludzi, żyjących w wygodzie i dobrobycie, na Narodzie Polskim. Przeszkadza się pomocy gospodarczej wtedy, gdy stan naszego pogłowia zwierzęcego wynosi 25 proc. stanu przedwojennego. By móc szybko zagospodarować, musimy postawić inwentarz. Jestem szczęśliwy, że 150 tysięcy sztuk bydła i 100 tysięcy koni z UNRRY zostanie sprowadzone w niedługim czasie. To jest oczywiście jeszcze niewystarczające. Było to jednak dla mnie miłym symbolem, gdy w porcie w Baltimoore żegnałem cielne jałówki, idące do kraju. Musimy za wszelką cenę podnieść stan naszego pogłowia, dać dziecku polskiemu choć kroplę mleka, chłopu siłę pociągową.

Pomoc zagraniczna

Musimy zagospodarować kraj na zachodzie przed konferencją pokojową. Nie zrobimy tego własnymi siłami. Nieporozumieniem jest zwalczanie idei pomocy gospodarczej z zagranicy.

Sprawa zagranicznej pomocy gospodarczej jest dziś zagadnieniem umów międzypaństwowych, a nie sprawą penetracji kapitału prywatnego w nasze życie gospodarcze.

To, co jest wygodne w agitacji wewnętrznej, gdy się robi z kogoś sługę kapitału w dowcipnych felietonach, odbije się rykoszetem za granicą i może zaszkodzić najgorliwszym wysiłkom ekonomicznym przy pomocy nad rychłą odbudową kraju.

W programie naszego stronnictwa mieliśmy dawno przed wojną wyraźnie powiedziane, że inicjatywa prywatna musi być uzgodniona z interesem państwa, że działalność kapitalistów ma być ograniczona, że jesteśmy za upaństwowieniem wielkich przemysłów. Wtedy nas zwano komunistami, dziś sługami kapitału. Może nadeszły czasy, że czarne może być nazwane białe. Tylko, że my nie jesteśmy koniunkturalni, naszym domem jest Polska, naszym celem jest interes Państwa.

Nasze sojusze

Chcemy z całego serca i musimy być w sojuszu i przyjaźni z ZSRR. Pracujemy nad ugruntowaniem tej idei w masach, które nam ufają i nam wierzą. Sądzimy również, **że jak to powiedział generalissimus Stalin, niebezpieczeństwo niemieckie jest ciągle żywe i że dla bezpieczeństwa Polski jest konieczny sojusz zarówno z aliantem wschodnim jak i z sojusznikami zachodu.**

Następna wojna będzie kompletnym zniszczeniem cywilizacji. Cała nasza praca, wszystkie dążenia, każda modlitwa musi błagać o pokój wieczny, by nie lała się więcej krew ludzka.

Jesteśmy przeciwnikami tworzenia bloków. Bloki niosą z sobą niebezpieczeństwo dzielenia świata. Ideałem naszym jest pokojowa współpraca wszystkich narodów w Organizacji Zjednoczonych Narodów.

Wierzymy, że zorganizowane Narody Zjednoczone potrafią zapewnić pokój tak bardzo skołatanemu światu.

Warunki koalicji wewnętrznej

W polityce wewnętrznej wmawia się to nam, a może czasem sami tego nieświadomie pragniecie, czując się potężną masą, że dążymy sami do objęcia pełnej władzy. Nie możemy tego pragnąć. **Interes polityczny państwa wymaga współpracy wszystkich stronnictw. Chcemy współpracować, ale jako równi z równymi, stronnictwo ze stronnictwem, nie zaś jako stronnictwo z podstawionymi do wewnątrz czynnikami rozkładowymi. Nie mieszamy się do nikogo, prosimy, aby nie mieszano się do naszych szeregów.** Były już próby „kadzichłopów“ w Polsce. Te metody **znamy.** Zawiodły one.

Żegnając Was, spróbuję jeszcze dać odpowiedź **na ciągle nam rzucane pytanie: kim jesteśmy i dokąd zdążamy? Jesteśmy reprezentacją wsi polskiej — z tradycją pięćdziesięcioletniej walki o demokrację, o siłę i wolność tego kraju i narodu.**

Idziemy do unormowania życia w Polsce, do zapewnienia lepszej przyszłości Narodowi, prawa do wolności i szczęścia każdego obywatela, poprzez sojusz z ZSRR i krajami Zachodu, poprzez szczerą współpracę ze stronnictwami politycznymi, wchodzącymi w skład Rządu Jedności Narodowej.

Wojewódzki Zjazd PSL w Gdańsku

z udziałem min. dr Kiernika

W drugiej połowie listopada br. odbył się imponujący Zjazd PSL z województwa gdańskiego, w sali Teatru Miejskiego we Wrzeszczu, przy udziale delegatów z 14 powiatów.

Zjazd zagaił Dr Tabisz, składając hołd pamięci Prezesa Witosa, Marszałka Rataja i innych działaczy ludowych.

Przewodnictwo objął p. Klimkiewicz, prezes Zarządu pow. PSL w Elblągu.

Przemówienia powitalne wygłosili prezydent miasta Gdańska p. Kobuz-Jankowski, przedstawiciele PPR, PPS, Samopomocy Chłopskiej i Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Z ramienia władz naczelnych PSL przemówił adwokat Wójcik, naczelny sekretarz stronnictwa. Sprawozdanie z działalności organizacyjnej złożył dyr. **Warnocki.** Referat polityczny wygłosił, entuzjastycznie witany **minister Dr** Władysław **Kiernik.** (Wyjątki z tego przemówienia zamieszczamy osobno).

Po przemówieniach i uchwaleniu rezolucyj, dokonano wyboru prezesa Zarządu wojewódzkiego w osobie Dra Tabisza, członków Zarządu, Komisji rewiz. i Sądu partyjnego.

Odśpiewaniem „Roty“ i „Gdy naród do boju“ zakończono pierwszy zjazd z województwa gdańskiego.

DO POLSKI przybył już pierwszy transport żołnierzy polskich z Włoch (armia Andersa). **Jest to** pierwszy tysiąc z 14, które zdecydowały **się wrócić do Ojczyzny.**

Żądamy równych praw obywatelskich

Wyjątki z przemówienia min. Dr Kiernika na Zjeździe PSL w Gdańsku

Podkreśliwszy, że zjazd wojewódzki odbywa się w Gdańsku, w tym prastarym grodzie polskim, który dla całej Polski ma olbrzymie znaczenie, p. min. Dr Kiernik mówił:

„Nie żądamy dla siebie przywilejów — żądamy tylko równych praw obywatelskich, żądamy prawa i wolności. Nie ma prawa bez wolności, ale i nie ma wolności prawdziwej bez prawa. Tam, gdzie nie ma prawa, tam rządzi samowola, tam powstaje anarchia. Żądamy jako demokraci wolności dla wszystkich obywateli, ale wiemy z doświadczenia szczególnie lat ostatnich przed wojną, że były i są żywioły, które wykorzystując dobrodziejstwa demokracji, zwracały się przeciw niej samej, aby narody ujarzmić, jak to się stało i w Polsce w maju 1926 r. Demokracja musi więc zabezpieczyć się przed tymi; którzy zasady prawa i wolności gwałcą, a tym samym są jej wrogami.

W postanowieniach konferencji krymskiej i moskiewskiej przewidziano, że mają jak najrychlej odbyć się oparte na demokratycznym prawie wyborczym wybory do Sejmu, swobodne i czyste, z wykluczeniem tylko grup faszystowskich. Tworząc wraz z innymi Rząd Jedności Narodowej, stanęliśmy na stanowisku, że postanowienia te mają być wykonane, z drugiej zaś strony będziemy przestrzegać, aby z praw wyborczych nie korzystali ci, którzy pod noszą rękę przeciwko demokracji".

Po omówieniu zadań, jakie stoją przed nami, rozprawił się p. Minister z tymi, którzy stawiają zarzuty PSL-owi, że liczy na reakcję:

„Nie myślimy składać żadnych oświadczeń, bo byłoby poniżej naszej godności usprawiedliwiać się i dowodzić, że jesteśmy demokratami. Nie potrzebujemy przekonywać słowami, bo mamy za sobą czyny.

Jeszcze się były nie urodziły niektóre partie, które teraz dają nam nauki, gdyśmy walkę o demokrację już prowadzili.

Mamy za sobą pół wieku tej walki

a rozpoczęliśmy ją swego czasu najpierw w byłym zaborze austriackim przeciwstawiając się reakcji stańczykowskiej, która utrzymywała w niewoli politycznej lud polski. Prowadziliśmy wraz z polską partią socjalistyczną wielki bój o równe prawo wyborcze i uczestnicząc w ruchach rewolucyjnych lat 1904 i 1905 w b. zaborze rosyjskim. To wszystko minęło. Złamaliśmy przywileje wielkiego obszarnictwa i resztki feudalizmu. Weszliśmy do Sejmu galicyjskiego i do wiedeńskiego parlamentu, aby potem wkroczyć szeroką ławą do Sejmu ustawodawczego. Śmiało o sobie powiedzieć możemy, że nie z roli, ani z soli, ale z tego co nas boli, wyrośliśmy jako ruch ludowy, prawdziwie demokratyczny.

Jeżeli ktoś mówi, żeśmy zrobili nowe stronnictwo, to mówi nieprawdę. Myśmy nic nowego nie tworzyli. Jesteśmy starym stronnictwem, istniejącym od lat 50-ciu którego wodzem aż do Swej śmierci był Wincenty Witos. Mamy program, uchwalony ostatnio jeszcze w roku 1935, mamy legalnie wybrane jeszcze przed wojną władze z wyboru, a nie z nominacji.

Dla nas decydującą jest wola ludu

Byłoby dobrze, żeby tych zasad przestrzegały i inne stronnictwa. Ażeby budować demokrację w państwie, trzeba ją najpierw urządzić we własnym domu.

Zarzuca się nam, żeśmy weszli później, niż inne stronnictwa do rządu, ale decydującym jest fakt utworzenia Rządu Jedności Narodowej.

Gdyby nie nasze przystąpienie do porozumienia w Moskwie, nie byłoby Rządu Jedności Narodowej — to my podaliśmy rękę do zgody. Był to wielki fakt wielkiej wagi historycznej i nad tym faktem nie wolno przechodzić do porządku dziennego.

Następstwem jego było uznanie Rządu Polskiego przez wszystkie mocarstwa zwycięskie i przez cały świat i zlikwidowanie szkodliwego istnienia dwóch rządów polskich, jednego w kraju, drugiego na emigracji."

Po omówieniu sprawy reformy rolnej, którą to sprawę podjęło stronnictwo jeszcze przed i po pierwszej wojnie światowej, po omówieniu sprawy naszych sojuszów, minister Kiernik mówił:

Niebezpieczne objawy

— „W ostatnich czasach dają się zauważyć głosy na łamach pewnych organów prasy i wystąpienia funkcjonariuszy władz bezpieczeństwa, mające charakter wrogi dla PSL.

Nie idzie ku naprawie stosunków, kto inspiruje te wystąpienia. PSL jest stronnictwem współrządzącym, należy do koalicji rządowej, bierze odpowiedzialność za rządy w kraju i nie może zgodzić się na to, by jakiekolwiek nieodpowiedzialne czynniki pozwalały sobie na wrogie wystąpienia przeciw P. S. L. Wywołuje to wielkie rozgoryczenie mas ludowych, nie mogących pojąć, jak może się dziać coś podobnego. W atmosferze szykanowania członków PSL. nie może być harmonijnej współpracy u góry. Nie jesteśmy dziećmi, żeby nas ktoś starszy za rączkę prowadził. Wiemy, jakie są nasze obowiązki wobec państwa i obowiązki te w całej rozciągłości spełniamy. Chłop polski stawia Polskę ponad swoje własne gospodarstwo, jak go nauczył jego wódz ś. p. Witos".

Podkreśliwszy sprawę świadczeń rzeczowych i dużą ofiarę chłopów dla państwa, minister Dr Kiernik zakończył:

„Nie damy się wyprowadzić z równowagi, bo największą troską naszą pozostanie zawsze dobro naszej Rzeczypospolitej, budowa Polski naprawdę demokratycznej w myśl wskazań naszego niezapomnianego nigdy wodza śp. Wincentego Witosa, którego pamięci lepiej nie możemy uczcić, jak przez realizowanie jego idei, wskazującej drogę do wolnej, niepodległej Polski Ludowej.

*

Przemówienie ministra Kiernika, przerywane wielokrotnie oklaskami, wywołało entuzjazm wśród słuchaczy. Sala zgotowała mówcy długotrwałą i burzliwą owację.

Po dyskusji, w której rzucono także pytanie w sprawie wyborów do Sejmu, min. Kiernik odpowiedział, że termin wyborów nie mógł być dotychczas ustalony, gdyż nieukończony jeszcze wielki ruch repatriacyjny nie pozwala w tej chwili, aby miliony obywateli mogły wziąć udział w wyborach.

Mówca jest przekonany, że wybory odbędą się za kilka miesięcy w atmosferze pełnej swobody, że rząd niewątpliwie będzie przestrzegał, by wola ludu nie była sfałszowana.

Przedstawiciele PSL w Rządzie zawsze stali na gruncie uszanowania woli ludu i tej zasady będą przestrzegać także w czasie wyborów.

Mickiewicz zawsze żywy

W 90-lecie śmierci największego naszego poety

26 listopada minęło 90 lat od śmierci największego naszego poety Adama Mickiewicza (ur. 24. XII 1798, zm. 26. XI. 1855). Z tej okazji czasopisma poświęcają wspomnienia autorowi „Konrada Wallenroda", „Dziadów", „Ksiąg Narodu", „Pana Tadeusza"...

Najszlachetniejsze pierwiastki duszy polskiej skupiły się w sercu tego poety: żywioł patriotyczny z głęboką religijnością i zmysł polityczny z umiłowaniem człowieka. Z tych względów Mickiewicz stał się nauczycielem i wychowacą pokoleń; treść jego dzieł przeniknęła samorzutnie osobowości współczesnych mu poetów takiej miary jak Słowacki, Krasiński... jego styl odczuwania rzeczywistości poskiej był tak swojski, że zaciążył nad późniejszymi twórcami. W latach niewoli naród nasz odnajdywał w poezji Mickiewicza własne uczucia bólu wypowiedziane w najdoskonalszej artystycznie mowie. A jak poeta potrafił napiąć swą poezją serca polskie, tak w swych pismach prozą wykazał przenikliwość w ocenie psychiki polskiej.

Jeżeli prawdą jest, że wielkość człowieka mierzy się stopniem jego człowieczeństwa i że nie ma na ziemi innej miary, to właśnie poezja Mickiewicza jest buntem przeciw poniżaniu godności ludzkiej i narodowej. W duszy tego poety tkwi zarzewie walki o pełnię człowieczeństwa i wolności narodowej egzystencji. Ale bunt przeciw tyranii jest u niego opanowany świadomą wolą, ujęty w ramy dyscypliny prawnej. Przez ten ludzki odruch przeciw niewoli fizycznej i duchowej przynależy Mickiewicz do każdej sytuacji dziejowej i politycznej Polski, przynależy do twórców ogólnoludzkich, bo dotyka najwyższych wartości człowieka.

Mickiewicz jako młodzieniec wywieziony przez rząd carski w głąb Rosji nigdy już kraju nie zobaczył i dzieła swoje najbardziej przepojone polskością, pisał na obczyźnie. Jego postać jest więc symbolem przymusowego tułactwa polskiego, ale symbolem radosnym, bo w jego sercu i wyobraźni wizja kraju lat dziecinnych nie tylko nie zatarła się, ale przeciwnie, wzrosła i spotężniała i wykwitła najpiękniejszą epopeją nowożytną: „Panem Tadeuszem", tym wzruszającym wyrazem tęsknoty poety za swoimi. I tak skądkolwiek dotkniemy gorącego strumienia poezji Mickiewicza, zawsze odczujemy ciepło swojskiej uczuciowości, zbliżenie człowieka do człowieka. Mich.

WYJĄTKI Z PISM MICKIEWICZA.

„Nie gadajcie wiele o prawach. Prawa są jako obligi, a rządy jak wierzyciele, a Ojczyzna jak dobro Im podlejszy i chytrzejszy jest wierzyciel, tym mocniej go opisują, a ojcu i bratu wierzy się bez obligu"...

„Nie rozprawiajcie wiele o formie przyszłego rządu w Polsce. Nie ci najlepiej urządzą, którzy rozprawiają, ale ci. którzy najmocniej czują i najpełniejsi są poświęcenia się"...

„Podobna jest forma rządu przyszłego do kształtu mowy, którą mówi człowiek radny.

Człowiek przemyślny, idąc na radę narodową, obmyśla, jak zacząć mowę, co położyć na początku, co we środku, a co w końcu, bo tak nauczył się w szkole; ale iż sprawy narodowej mocno nie czuje, więc mowa jego będzie sztucznie ułożona, ale pusta i przejdzie i pamięci nie zostawi.

A człowiek poczciwy, idąc na radę narodową, pełne ma serce miłości Ojczyzny i czując prawdę tego, co ma mówić, mówi, nie myśląc o porządku; a wszakże mowa jego będzie porządna i spiszą ją skoropisowie na wzór dla innych; a on sam zadziwi się, iż tak mądrze mówił.

Owóż i prawodawcy pełni miłości Ojczyzny postanowią urzędy w kraju stosownie do potrzeby i będzie kraj urządzony dobrze, a drudzy to urządzenie przepiszą i naśladować będą.

Podobna jest Rzeczpospolita, którą założyć macie, do lasu, który sieje gospodarz.

Jeśli gospodarz zasieje nasienie dobre na ziemi dobrej, może być pewny, iż się drzewa urodzą i nie ma potrzeby myśleć o formie drzew i lękać się, aby się dęby nie urodziły z kolcami, a jodły z liściami.

Zasiewajcie więc miłość Ojczyzny i duch poświęcenia się, a bądźcie pewni, iż wyrośnie Rzeczpospolita wielka i piękna".

(Księgi Pielgrzymstwa Polskiego, XIX).

Na Wawel!

Gdzie ma stanąć ostatecznie grobowiec Wincentego Witosa?

Każdy polski chłop i każdy ludowiec odpowie na to pytanie bez wahania i z całym przekonaniem — w katedrze wawelskiej.

Co więcej, żaden polski chłop i żaden ludowiec nie potrafi wyobrazić sobie Polski Ludowej, której największy Bojownik i Symbol polskiego Chłopa, tej Polski Ludowej budowniczego i współgospodarza, nie miał by być podniesion między inne naszego państwa gospodarze, między inne naszego narodu króle-duchy. Dzień, w którym trumna ze zwłokami największego polskiego Chłopa, Męża Stanu i Bojownika o demokrację polską wróci w triumfalnym pochodzie z Wierzchosławic do Krakowa, by zostać tu na wieki — obok trumien Kazimierza Wielkiego, T. Kościuszki i A. Mickiewicza — my polscy chłopi i ludowcy uważać będziemy za dalę nastania takiej demokracji polskiej, jakiej sobie życzymy i o jaką walczymy.

Dobrze, zapyta ktoś — ale dlaczegóżeście się nie postarali umieścić tej trumny od razu na Wawelu, jak się tego domagały od was chłopskie rzesze? Czy się temu ktoś sprzeciwiał? Czy zachodziła obawa, że zamiar taki nie da się uskutecznić? Jeśli Witos będzie zasługiwał na Wawel za rok lub trzy, to zasługuje nań już dzisiaj, bo nowych zasług już Mu przecież nie przybędzie.

Tak, to prawda. Witos zasłużył sobie rzetelnie na grobowiec w katedrze wawelskiej i dla nas ta rzecz nie ulega żadnej wątpliwości. Ale, czy już wszyscy są o tym przekonani w równym stopniu? Czy istnieją wreszcie po temu warunki, żeby już dzisiaj decydować o tak ważnej z ogólnopolskiego punktu widzenia sprawie? Wawel nie jest własnością jednej warstwy czy partii, lecz całego narodu, zatym sprawa umieszczenia tam kogoś musi być rozstrzygnięta przez cały naród.

Wincenty Witos był bojownikiem demokracji i jej ucieleśnieniem, nie może zatem wchodzić na Wawel tak, jak się tam dostał np. Józef Piłsudski, bez zwracania uwagi na to, co o tym myśli większość narodu i co na to powiedzą przyszłe jego pokolenia? Jeśli trumna ze zwłokami Wodza Ruchu Ludowego znajdzie się raz na Wawelu, to zostać tam już musi na zawsze i nikomu nie śmie błąkać się po głowie myśl, by ją stamtąd za wszelką cenę usunąć, gdyż drażni ludzkie uczucia.

To mając na uwadze, złożyliśmy trumnę ze szczątkami Witosa — zgodnie z Jego ostatnią wolą — na wiejskim cmentarzu w Wierzchosławicach, nie pytając nawet nikogo, czy niedałoby się znaleźć dla niej miejsca w katedrze krakowskiej. Witos bowiem nie może dopraszać się u kogokolwiek o to miejsce! Naród musi Mu je wyznaczyć samorzutnie, z własnej woli i ochoty, uświadomiwszy to sobie, jako wynikający z długu wdzięczności i potrzeby serca — nakaz.

Na upartego, moglibyśmy byli już dzisiaj postawić w tej sprawie na swoim. Ale chwila nie jest po temu sposobna. Wprawdzie wielkość i zasługi Zmarłego znalazły należytą ocenę i wyraz w ustosunkowaniu się doń Prezydium Kraj. Rady Nar. i Rządu Rzeczypospolitej, z tej strony zatem umiano wznieść się — w obliczu majestatu śmierci — ponad ciasne, partyjne opłotki. Wiadomo jednak aż nazbyt dobrze, że i w K. R. N. i w Rządzie miał Witos, jako polityk w ogóle, a jako prezes PSL w szczególności, wielu i zaciętych przeciwników. Kto zaś zniszczyć chce PSL, ten godzi wprost w główne dzieło Jego życia, tym więcej, że — mimo swego zgonu — Witos, jak był, tak i pozostanie nadal duszą i sercem naszego stronnictwa. Kto odmawia wielkości, rzetelności i słuszności Ruchowi Ludowemu, ten odmawia ich również Wodzowi tego Ruchu. I żadne przemilczanie, czy wykręty nie są w stanie tego zakryć lub odmienić.

To jedna strona medalu, kraniec jednego skrzydła naszego społeczeństwa. A drugi?

Drugi, głównie z elementów inteligenckich i drobnomieszczańskich złożony kraniec wachlarza społeczno-politycznego, nie wyznawał się do niedawna na roli Witosa i Ruchu Ludowego. Zmarłego znano tutaj w pierwszym rzędzie z tego, że nie nosił krawata, a nosił chłopskie buty z cholewami. Bez wątpienia wliczano go — razem z Daszyńskim, Dmowskim, Korfantym, Paderewskim, Piłsudskim, a częściowo już i z Sikorskim — w poczet wielkich Polaków okresu międzywojennego. Z pewnością jednak niewielu postawiłoby Go — już przed wojną i w czasie wojny — na pierwszym miejscu w tym zespole. Ze względów bowiem, o których tutaj rozprawiać nie pora, poziom wykształcenia i wyrobienia społeczno-politycznego, nawet naszej inteligencji, przedstawiał się w dużej mierze i przedstawia się nadal — mizernie.

Nie tedy dziwnego, że trzeba było czekać aż do końca drugiej wojny światowej, żeby znaczna część mieszkańców miast poznała i oceniła należycie wielkość Witosa, choć w tym okresie nie zrobił On nic takiego, czego by nie robił zawsze, od pierwszych swych kroków na widowni politycznej. Tylko, że dawniej społeczeństwo nie miało jeszcze tak wyczulonego w różnych sprawach instynktu i nie zdawało sobie często gęsto sprawy z tego, na czym polega interes Polski i polskiej demokracji.

Dzisiaj duża część Polaków spoza naszego stronnictwa rozumieó zaczyna linię polityczną Witosa i Ruchu Ludowego, przekonywać się, że Jeden i drugi prowadził zawsze, a przynajmniej usiłował prowadzić politykę narodową i realną, zgodną z polską racją stanu i polską rzeczywistością. Zarzucają co prawda tej polityce z różnych stron, że nie była dość śmiała i zdecydowana, lub dość radykalna i postępowa, że grzeszyła w niektórych okresach zbytnią ugodowością w stosunku do prawicy, lub przechylała się zbytnio na lewo, wszystkie jednak prawie owe zarzuty opierają się w ogromnej mierze na nieporozumieniach, na braku bezstronności, lub na zwykłej krótkowzroczności czy złej woli.

Nikt chyba nie będzie twierdził, że w historii PSL i w życiu Jego śp. Prezesa nie da się znaleźć ani jednej pomyłki czy skazy. Okres 1918-45 to w dziejach świata i Polski czasy nader trudne, okres całkowitego przetasowania sił i przewartościowania pojęć. Ruch Ludowy jest ruchem masowym, w masie zaś nie trudno o parszywe owce. Jeśli jednak postępowanie Witosa i Stronnictwa oceniać będziemy — jak należy — pod kątem widzenia interesów narodu, warstwy chłopskiej i demokracji — w naszym tego słowa pojęciu — to o wynik oceny możemy być całkiem spokojni. Trzeba jednak będzie poczekać, aż rozmaite sprawy z dalszej i bliższej przeszłości zostaną przedyskutowane wszechstronnie a spokojnie, niezależnie zaś od tego przyszłość musi jeszcze dać odpowiedź na kilka pytań, rzucić światło na parę niewiadomych.

Jedną z tych niewiadomych, mającą dla naszej sprawy znaczenie pierwszorzędne, to wynik pierwszych po wojnie wyborów. Winny one być, a nawet muszą, jeśli mają zasługiwać na nazwę wyborów, pierwszą od 1922 r. swobodną próbą sił, która da odpowiedź także na pytanie, czy i o ile naród rozumie i popiera linię polityczną Zmarłego. Od tego też zależeć będzie w dużej mierze termin przeniesienia Jego doczesnych szczątków na Wawel. Samo bowiem przeniesienie nie ulega już dzisiaj dla nas ludowców, jak się rzekło, najlżejszej wątpliwości. W najgorszym wypadku przeczekać będziemy musieli jeszcze parę lat. Ale my, chłopi i ludowcy do czekania jesteśmy przyzwyczajeni i nie zbraknie nam cierpliwości. Bo wiemy, że się doczekamy prędzej czy później. Wiedza ta wypływa z wiary; głębokiej i niewzruszonej wiary w zwycięstwo Prawdy.

Doc. Dr Karol Buczek

Faszyści ukraińscy szaleją

Znowu napływają niepokojące wiadomości ze wschodniego pogranicza Polski. Jak donoszą nasi czytelnicy — od szeregu tygodni ukraińskie bandy faszystowskie napadają na polskie wsie, mordują mieszkańców, niszczą dobytek, palą zabudowania. Gwałty Ukraińców godzą w pierwszym rzędzie w repatriantów polskich, którym los nie oszczędził już wielu ciężkich momentów.

Do redakcji wpływają liczne listy, z których przebija niepokój o los nieszczęśliwych.

„Czy jesteśmy tak słabi — pisze jeden z czytelników — że nie potrafimy zgnieść bestialskich hord banderowców?... Przecież państwo składa się z obywateli, gdy obywatel nie może w bezpieczeństwie pracować i żyć, gdy ustawicznie zagraża mu śmierć i zniszczenie, jakże ma skutecznie pracować dla swojej Ojczyzny, dla tej biednej, skołatanej Polski zniszczonej wojną. Wieś za wsią idzie z dymem w myśl z góry ułożonego planu. Oto pokłosie tylko ostatniego tygodnia: Bircza, Zalesie, Wagowce, Korytniki, a inne wsie dostały już trzydniowe ultimatum od banderowców“.

Poruszamy tę bolesną sprawę w tym głębokim przeświadczeniu, że odpowiednie czynniki państwowe przyjdą z ochroną dla zagrożonych obywateli.

(„Chłopski Sztandar“ Nr 7)

Polacy w Europie Zachodniej

Według informacyj z różnych źródeł liczba Polaków na przymusowej emigracji w krajach Europy zachodniej i południowej wynosi ok. 1,350.000 osób. Z tego na terenie okupacji angielskiej w Niemczech znajduje się 650.000, pod okupacją amerykańską 400.000, pod francuską 40.000, **w Austrii 100.000, w Szwajcarii** 6.000, w Danii 6.000, w Szwecji 15.000, w Norwegii 16.000, w Jugosławii 30.000, w Czechosłowacji (bez Zaolzia) 20.000 i we Włoszech 60.000. Cyfry powyższe nie obejmują, jak widzimy, Wojska polskiego oraz ludności cywilnej w Anglii, Francji, Belgii, Stanach Zjedn. itd.

Rozmaitości

Wskutek bombardowań alianckich zniszczono w Niemczech 25 milionów izb mieszkalnych. Na 1 mieszkanie 3-pokojowe wypada 1 tona bomb

Winston Churchill, „ojciec zwycięstwa“ w wojnie 1939/45, a zarazem pułkownik 4 pułku huzarów, otrzymał od króla Jerzego VI, 3 wysokie odznaczenia wojskowe.

Quisling Vidkun, hitlerowski premier Norwegii przysłowiowy zdrajca narodowy, został — zgodnie z wyrokiem sądu — rozstrzelany 24 października pod Oslo.

Na terenie okupacji amerykańskiej odszukała delegacja polska szereg „grubych ryb“ hitlerowskich z czasów okupacji niemieckiej w Polsce„ jak np. gauleitera z „Warthegau“ — Artura Greisera, gubernatora warszawskiego dra Fischera i krakowskiego dra Burgsdorfa, „ministra skarbu“ GG — dra Senkowsky'ego innych mniej sławnych, choć równie może „zasłużonych“.

Tygodniowy przegląd polityczny

Proces w Norymberdze. -- Odrady Komisji Przygotowawczej organizacji Narodów Zjednoczonych. -- Oświadczenie prezydenta Trumana. -- Na Bliskim Wschodzie. -- Daleki Wschód. -- Jugosławia republiką. -- Wybory w Austrii

Łamy prasy światowej wypełnione są w dalszym ciągu sprawozdaniami z procesu norymberskiego przeciwko 20 arcyłotrom hitlerowskim. Oskarżyciele amerykańscy wykazują z pomocą autentycznych dokumentów i zeznań świadków, jak to hitlerowcy od pierwszych chwil swoich rządów przygotowywali gorączkowo nową wojnę i jak — z pogwałceniem wszelkich zasad prawa i uczciwości — przeprowadzili zabór Austrii i Czechosłowacji oraz napad na Polskę. Okazało się przy tym, że incydenty graniczne polsko-niemieckie zostały przez hitlerowców spreparowane przy pomocy przebranych w mundury polskie więźniów z obozów koncentracyjnych i że naród polski został już z góry skazany w znacznej części na wytępienie, a zresztą na rolę niewolników. Pod tym względem Hitler, Himmler i Ribbentrop zgadzali się zupełnie z generałami: Keitlem i Jodlem.

Że nasz generalny gubernator odegrał przytem wielką rolę, tego wyjaśniać nie potrzeba. To też nic mu nie pomogą próby wybielenia się z pomocą szeregu świadków, m. i. prof. F. Młynarskiego z Banku Emisyjnego. Niedźwiedzią przysługę oddały Frankowi odnalezione przez Aliantów kilkudziesięciotomowe pamiętniki, obejmujące — oprócz osobistych notatek — sprawozdania z posiedzeń „rządu" Gen. Gubernii itp.

W przygotowaniach do wojny, oprócz wymienionych wyżej generałów, główną rolę odegrali: Göring, adm. Raeder i Ribbentrop. Nie wszystkie jednak łotrostwa udało się im wcielić w czyn. Drugi po Göringu zastępca Hitlera — Hess — symulował przez szereg dni wariata, aż mu się ta rola sprzykrzyła i ostatecznie przyznał się do symulacji, decydując się ponosić odpowiedzialność na równi z pozostałymi towarzyszami.

* * *

Komisja Przygotowawcza Organizacji Narodów Zjedn. rozpoczęła 24 listopada w Londynie swoje obrady przy udziale delegatów 51 narodów. Ma ona za zadanie rozpatrzyć sprawozdanie, opracowane w czerwcu b. r. przez Komitet Wykonawczy Komisji, zorganizować sekretariat Organizacji oraz omówić sprawę stałej siedziby Organizacji Narodów Zjedn. Uchwały Komisji będą przedłożone do zatwierdzenia Organizacji Narodów Zjedn. na posiedzeniu inauguracyjnym w pocz. 1946 r.

Uczestnicy Komisji Przygotowawczej podzielili się na 8 komisyj technicznych, których zadaniem jest szczegółowe przestudiowanie zagadnień przygotowanych przez Komisję Przygotowawczą. Przewodniczącym komitetu bezpieczeństwa, którego zadaniem jest opracowanie spraw, związanych z zapobieżeniem agresji i kontrolą zbrojeń, został wybrany na wniosek przedstawiciela ZSRR, amb. Gromyko, przedstawiciel Polski, wiceminister spraw zagr. Modzelewski.

Cały świat śledzi z uwagą rozwój Organizacji Narodów Zjedn., widząc w niej jedyne wyjście z rozlicznych trudności, od których aż roi się w stosunkach międzynarodowych. Ogromną rolę tej Organizacji skłonni są przypisać w pierwszym rzędzie Anglicy, jak to wynika z mowy wygłoszonej 30 listopada przez ministra spr. zagr. Bevina. Wyraził on bowiem nadzieję, że Organizacja Narodów Zjedn. stanie się wkrótce parlamentem federacji światowej i że ona jedynie zdolna będzie zażegnać niebezpieczeństwo nowej wojny.

* * *

Również prezydent Stanów Zj. Truman chciałby uczynić Organizację Narodów Zjedn. głównym narzędziem polityki międzynarodowej. Oświadczył on bowiem na konferencji prasowej, że osobiście ustosunkowuje się niechętnie do jakiejkolwiek konferencji Wielkiej Trójki i wolałby, aby wszelkimi sprawami zajęła się wspomniana Organizacja. Prezydent jest zdania, że dawną Ligę Narodów zgubiły zbyt liczne konferencje i ma nadzieję, że Organizacja Narodów Zjedn. przejmie w ciągu 3 miesięcy wszystkie sprawy, które były dotychczas przedmiotem obrad trzech wielkich mocarstw.

Wobec tego, że Francja nie chce dopuścić do stworzenia w Niemczech jakiegoś rządu centralnego, a zwłaszcza zdecydowana jest niedopuścić do objęcia przez taki rząd władzy nad Nadrenią i Zagłębiem Ruhry, prez. Truman zapowiedział, że toczą się rozmowy między przedstawicielami 3 mocarstw na temat zmiany niektórych postanowień deklaracji poczdamskiej. Chodzi o to, by sprzeciw jednego państwa (w danym wypadku Francji) nie uniemożliwiał podjęcia pewnych uchwał przez mocarstwa pozostałe.

W sprawie Palestyny prez. Truman oświadczył, że odnosi się niechętnie do projektu utworzenia tam ośrodka żydowskiego, choć do niedawna był tego projektu gorącym poplecznikiem. Sprawa zatem dopuszczenia żydów do Palestyny wzięła dla nich nader niekorzystny obrót. Oczywiście nie oddziałały tu decydująco wyczyniane do niedawna przez żydów awantury i rozruchy zbrojne, Anglikom i Amerykanom zależy widocznie na pozyskaniu dla siebie świata arabskiego. I nie można się temu bardzo dziwić.

* * *

Na Bliskim Wschodzie zbierają się bowiem coraz cięższe chmury w związku z powstaniem w irańskim (perskim) Azerbeidżanie, który — zgodnie z układem z 1942 — jest obsadzony przez wojska sowieckie. Bunt ten wymierzony jest jak wiadomo, przeciw rządowi Iranu, któremu nie udało się nawiązać w tej sprawie rozmów z ambasadorem sowieckim w Teheranie. Że Sowiety odnoszą się przychylnie do powstańców, to nie ulega wątpliwości, jak i to, że Amerykanie stoją w tym sporze po stronie rządu irańskiego. Rząd Stanów Zjedn. wystosował też do rządów: angielskiego i radzieckiego notę z propozycją wycofania wojsk z Iranu do 1 stycznia 1946. Propozycja ta nawiązuje do trudności, jakie rząd irański napotkał w przywróceniu porządku w irańskim Azerbeidżanie, oraz do słynnej deklaracji teherańskiej Wielkiej Trójki z 1943 r., gwarantującej Iranowi suwerenność i nienaruszalność terytorialną.

* * *

Rozruchy w Indiach zdaje się nieco przycichły, tak samo jak i walki w Indochinach francuskich, oraz na Jawie. Wojska angielskie nie robią na tej wyspie dalszych postępów i zanosi się na to, że Jawajczykom uda się uzyskać od Holandii daleko idące swobody.

* * *

W Chinach wojna domowa toczy się nadal, przy czym w tej chwili obie strony, t. j. wojska rządowe Czang-Kai-Szeka i komunistyczne Maot-Setunga, starają się nie dopuścić drugiej strony do obsadzenia Mandżurii. Jak dalece Amerykanie są zainteresowani Chinami, to okazała dyskusja, jaką wywołało nagłe i dramatyczne ustąpienie ambasadora Stanów Zj. w Czunkingu — gen. Patryka Hurleya (czyt. Harleya). Następcą jego został gen. Marshall, do niedawna szef sztabu armii amerykańskiej, który opróżnił tę funkcję dla gen. Eisenhovera.

* * *

Ze spraw europejskich wspomnieć trzeba jeszcze o dwu faktach, a mianowicie o ogłoszeniu Jugosławii federacyjną republiką ludową i o wyborach w Austrii.

Dnia 29 listopada nowo wybrane jugosłowiańskie Zgromadzenie Narodowe zniosło monarchię i ogłosiło Jugosławię republiką o ustroju politycznym, zbliżonym do radzieckiego. Nie potrzeba dodawać, że król Piotr II Karadżordżewicz nie godzi się z tą zmianą i zapowiada przeciw niej walkę, szans jednak żadnych nie posiada, bo Angloamerykanie, mimo pewnych zastrzeżeń co do wyborów, uznają bez wątpienia nowy porządek i rządy marsz. Tito.

Dnia 25 listopada odbyły się w Austrii wybory przy zachowaniu pełnej swobody i porządku. Udział wyborców nader liczny, dochodził bowiem gdzieniegdzie do 100 proc. Wybory zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem partii katolicko-ludowej, która uzyskała 85 mandatów, podczas gdy socjaliści zdobyli ich 76, a komuniści 4.

Niezależnie od wyniku wyborów wszystkie 3 wymienione wyżej partie postanowiły utworzyć rząd koalicyjny, celem wspólnej pracy nad odbudową kraju Szefem tego rządu będzie bez wątpienia przywódca partii katolicko-ludowej Leopold Figl, który spędził ostatnie 6 lat w obozach koncentracyjnych.

W Wiedniu odbyły się — równocześnie z wyborami do parlamentu — wybory samorządowe, w których socjaliści zdobyli 59 mandatów, katolicko-ludowi 35, a komuniści 6. Wiedeń i wsch. część Austrii pozostaje pod okupacją sowiecką, zaś reszta kraju pod okupacją angielską, amerykańską i francuską.

Niech wichry od polskich łąk i pól...

Pamięci bohaterów

Stało się to w sierpniową noc 1944 r. Zbudzony warkotem motoru, widzę w świetle reflektorów olbrzyma stalowego, krwawiącego tysiącem drobniutkich kropelek palącej się benzyny. Za chwilę straszna detonacja i stalowy ptak leci olbrzymim słupem ognia w dół.

Zorientowaliśmy się, że trzeba iść załodze z pomocą. Niestety, niemilknąca eksplozja amunicji, nie pozwalała w ciągu długich chwil podejść do palącego się coraz to większym ogniem samolotu. Kiedyśmy się podczołgali, mogliśmy zaledwo uwolnić ze strasznego żaru palące się ciała bohaterskich lotników.

Nieszczęśliwcy! Przynieśli pomoc walczącej Stolicy i tu na ziemi polskiej ponieśli śmierć.

Polegli śmiercią bohaterów śp. Munrosi nr CaEP 7011, — śp. Klokow nr WNDGK nr. 109210 i jeszcze sześciu współtowarzyszy załogi samolotu Liberator nr 24.

Ziemia polska przytuliła z należną czcią prochy lotników zaprzyjaźnionego narodu.

Mieszkańcy Luborzycy, którym przypadł zaszczytny obowiązek opieki nad mogiłami bohaterów odwiedzają grób śpiących snem wiecznym skrzydlatych rycerzy. W tegoroczne Święto Zmarłych mogiła bohaterów przestworzy, przybrana flagami angielską i polską była tłumnie oblegana przez parafian luborzyckich.

W kornych modłach proszono Stwórcę Pana o spokój dla tych, którzy polegli za sprawę polską.

Oby Wam ziemia polska była lekka. Wam zaś matki, wdowy i sieroty, roniącym łzy z dala, od mogił, niech wichry od polskich łąk i pól zaniosą wieści, że mogiły Waszych najukochańszych są naszą najdroższą troską.

Domański.

GEN. EISENHOVER został mianowany świeżo szefem sztabu głównego armii Stanów Zjedn., a admirał Nimitz głównodowodzącym marynarki wojennej. Miejsce gen. Eisenhovera jako głównodowodzącego armią amerykańską i członka Rady Kontroli w Niemczech obejmie gen. Józef Mac Narney, b. dowódca armii śródziemnomorskiej.

Zgrzebłem po grzbiecie

Łapaj złodzieja!

Jest to powszechnie znany wybieg, jeśli ktoś chce odwrócić uwagę od siebie. Wówczas zarzuca się przeciwnikowi rzeczy, co do których ma się samemu nieczyste sumienie.

Tak — naszym zdaniem — należy sobie tłumaczyć owe ataki na PSL i posądzenia go o reakcyjność ze strony partyj „bloku demokratycznego“ (PPR, PPS, SD i SL). „Walczyć będziemy również z reakcją, która uwiła sobie przytulne gniazdeczko w PSL i pod zmienioną formą usiłuje, jeszcze kąsać, „grzmi pepeerowski „Głos Ludu“; PSL „skupia wszystkie promienie reakcji“ wołał na konferencji warszawskiej PPR ob. Berman, „musi ono przede wszyst kim wymieść z własnego domu, z własnych szeregów różne endeckie i faszystowskie śmieci reakcyjne, które znajdują dla siebie przytulisko w szeregach PSL i firmą demokratyczną zasłaniają swoją działalność reakcyjną“, domagał się niedawno sekretarz Komitetu Centralnego PPR, wicepremier Gomułka.

Nie będziemy tutaj przytaczać głosów obywateli: Zambrowskiego, Ochaba, Minca, Starewicza oraz innych dostojników PPR-u, nie będziemy wspominać o wszystkich atakach „Trybuny Wolności“ „Głosu Ludu“, „Trybuny Robotniczej“, „Głosu Pracy“, Chłopskiej Drogi“ (a jakże!) „Kuźnicy“ i innych pism PPR i jej sojuszników oraz różnych organów bezpartyjnych („Dziennik Polski“, „Życie Warszawy“ i t. p.). Nie mamy bowiem pod ręką „wołowej skóry“, żeby wypisać wszystkie wymyślania, nie chcemy zresztą nużyć Czytelników, którym owo bezustanne śpiewanie jednej melodii na jedną i tę samą nutę łatwo by się mogło przyjeść. Bo przy tej całej nagonce PPR-owcy nie przytaczają żadnych dowodów i faktów, dotychczas wytknęli nam palcem jednego endeka, który pracuje zresztą nie w Stronnictwie, lecz w „Gazecie Ludowej“.

Zobaczmyż tedy, jak się przedstawia dobór ludzi w „bloku demokratycznym“? Szerokiego ogółu co do tego uświadamiać nie potrzeba, zdaje on sobie bowiem doskonale sprawę z tego zagadnienia. Co zaś śmieszniejsze, to, że wyznaje się w nim doskonale również góra partyjna PPR-u. Najlepszym dowodem jest stworzenie w ramach tej partii specjalnych „komisyj kontroli partyjnej“, których zadaniem jest wyczyścić szeregi partii z elementów nieodpowiednich.

Zobaczymy, co pisze na ten temat wiceprzewodniczący Centr. Komisji Kontroli Partyjnej PPR. („Trybuna Robotnicza“, nr 278 z 30 listopada): „Historia wielkich ruchów społecznych uczy nas, że do partii zwycięskiej, do partii rządowej lub współrządzącej, jaką jest nasza partia, wciskają się elementy przypadkowe, karierowiczowskie, które po to tylko przychodzą, aby wyciągnąć wszystkie korzyści, jakie im nastręcza sytuacja dla osobistego obłowienia się.

Zdajemy sobie sprawę, że w okresie, kiedy drzwi naszej partii zostały szeroko otwarte dla przyjmowania nowych członków, do szeregów naszych przedostało się niemało nieodpowiednich elementów, które postępowaniem swym dyskredytują nas w oczach społeczeństwa. Ludzie tego typu są największą zakałą w naszym ruchu, wykorzystują zaufanie, jakim społeczeństwo darzy naszą partię dla swoich brudnych interesów“...

Cóż na to ludzie? „Niektórym członkom naszej partii władza przewróciła w głowie“... — czytamy we wspomnianym artykule — „Inni znów uważają, iż stanowisko swoje winni wykorzystać dla urządzenia się, prowadzenia życia nowowzbogaconego mieszczucha. Tacy ludzie uważają, że dosyć się już nawojowali, że teraz wreszcie nastała pora na odpoczynek i wygodne życie. W praktyce Komisyj Kontroli Partyjnej spotykamy ludzi, którzy wyraźnie ulegli zarazie „szabrowniczej“ i sami już nie wiedzą, co im wolno, a czego nie.. Niektórzy z przyłapanych na gorącym uczynku przestępstwa tłumaczą się gęsto, że przecież inni, bezpartyjni, biorą daleko więcej... Partia nasza jest partią zdrową, a śmieci, które się czasami do nas przedostają, potrafimy wymieść żelazną miotłą...“ (podkreślenia nasze — Red.).

A zatem są śmieci w PPR! Czyli że musimy poradzić ob. Gomułce: „lekarzu, kurujże siebie samego“.

Zobaczmyż z kolei, jak się ma rzecz z innymi partiami „bloku demokratycznego“:

24 listopada b. r. rozpoczął się w Katowicach zjazd wojewódzki delegatów Stronnictwa Demokratycznego w obecności min. Winc. Rzymowskiego i wicemin. Chajna, który tak określił w swej mowie skład owej partii: („Trybuna Robotnicza“, nr 273 z 25 listopada) „Stronnictwo Demokratyczne ma dziś w swoich szeregach ludzi, którzy przed 6 laty należeli i do ND i ChD i do NPR i do sanacji“, zastrzegł się jednak „ażeby dzisiaj posądzano Stronnictwo Demokratyczne o reakcyjność z uwagi na przyjęcie byłych członków innych partyj“. Któżby śmiał, skoro tylko PSL ma w Polsce monopol na reakcyjność.

O ten przymiot nikt Stronnictwa Demokratycznego nie posądzi! Min. Chajn może być zupełnie spokojny, wiemy wszak wszyscy, że owi endecy, chadecy, enpeerowcy i sanatorzy poszli do Stronnictwa Demokratycznego dlatego, że „sześcioletni okres okupacji przeorał wiele mózgów“, po prostu z miłości do... idei!

Co i kogo reprezentuje „Stronnictwo Ludowe“, tego ani Czytelnikom „Piasta“, ani aktywowi PPR wyjaśniać nie ma potrzeby. Co najwyżej zatem zakomunikujemy światu za („Dziennikiem Ludowym“) radosną wiadomość o powiększeniu się grona zwolenników „radykalnego ruchu chłopskiego“. Mianowicie Nacz. Komitet Wykonawczy SL „powitał 12 listopada br. powracających po dłuższej przerwie wojennej do prac w szeregach stronnictwa czołowych działaczy radykalnego ruchu ludowego, a mianowicie: dra Stan. Wronę, Jana Tabora, Konst. Paca, Henryka Wyrzykowskiego, Tomasza Czernickiego, Antoniego Hałkę i innych, przyczem redakcja tegoż „pisma ruchu ludowego“ (tytuł nie jest „radykalny“) wyraża „im uznanie za dotychczasową niezłomną pracę społeczną i polityczną dla dobra ludu polskiego“...

Na czym polegała ta praca, wiadomo doskonale. Na tym, że działacze owi zdradzili w najcięższej chwili Ruch Ludowy dla sanacji, że podpisali się pod faszystowską konstytucją kwietniową 1935 r., pod Berezą Kartuską, pod wysyłaniem „chłopców z Golędzinowa“ na pacyfikację strajków chłopskich i robotniczych, pod polityką Becka, pod dyktaturą Śmigłego-Rydza itd. itd.

Takich to „demokratów“ znaleźć można w „bloku demokratycznym“ I dziwią się nam ludzie, że wolimy już zostać „reakcją“.

Wicepremier St. Mikołajczyk z powrotem w kraju

Wicepremier Stan. Mikołajczyk po swoim powrocie z Ameryki złożył sprawozdanie prezyd. Bierutowi i premierowi Osóbce-Morawskiemu ze swego pobytu na konferencji Organizacji Narodów Zjedn. dla wyżywienia i rolnictwa w Quebec, która ma za cel pracę nad podniesieniem wytwórczości rolniczej i spożycia na świecie. Przy tej sposobności odbył Wicepremier szereg konferencji z delegatami Kanady, Danii i innych krajów w sprawie dostaw bydła żywego dla rolnictwa polskiego, a także z przedstawicielami UNRRA w sprawie pomocy krajowi. W Waszyngtonie przeprowadził Mikołajczyk rozmowy z prezydentem Trumanem i ministrem spraw zagr. Byrnesem oraz ich współpracownikami, kierującymi polityką zagraniczną Stanów Zj.

Parcelacja majątków ziemskich na Śląsku Opolskim

Na skutek przeprowadzonej rehabilitacji i przyznaniu obywatelstwa polskiego wielu mieszkańcom Śląska Opolskiego, umieszczeni na ich gospodarstwach repatrianci stracili podstawę bytu, bo muszą opuścić zajmowane dotychczas gospodarstwa. Wobec tego zostaną oni osadzeni na 10-hektarowych działkach, powstałych z parcelacji wielkich majątków ziemskich. Początkowo rozparcelowane zostaną majątki, posiadające największą ilość zabudowań, następnie te, które przylegają bezpośrednio do wsi.

Naokoło świata

SAMOLOT KANADYJSKI, wiozący do Polski transport cennych leków, będących darem zjednoczonych kanadyjskich komitetów pomocy Polsce, uległ katastrofie nad Niemcami. Stanowiący załogę samolotu 4 oficerowie kanadyjscy ponieśli śmierć. Cześć ich pamięci!

W LONDYNIE odbył się tymi dniami kongres angielskiej partii komunistycznej, w którym wzięło udział 1000 delegatów, reprezentujących 50.000 członków partii, oraz delegaci partii komunistycznej szeregu krajów europejskich.

RADIO BRYTYJSKIE pracuje nad uruchomieniem telewizji dla użytku szerokiego ogółu. Radioamatorzy angielscy będą zatem mogli nie tylko słuchać radia, ale i oglądać nadawane przez radio obrazy.

W PARYŻU odbywa się tymi dniami międzynarodowy kongres demokratycznych organizacyj kobiecych. Biorą w nim udział przedstawicielki 42 narodów, reprezentujących 100 milionów kobiet. Celem kongresu jest powołanie światowej organizacji kobiet. Kongres przyjął rezolucję żądającą zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią gen. Franco oraz ujawnienia tajemnicy energii atomowej.

W ZAKŁADACH SAMOCHODOWYCH „General Motors“ strajkuje 325.000 pracowników. W Stanach Zjedn. strajkuje obecnie przeszło pół miliona robotników. W najbliższym czasie grozi tam strajk metalowców.

FRANCUSKIE ZGROMADZENIE uchwaliło po burzliwych naradach upaństwowić Bank Francji oraz inne wielkie instytucje finansowe.

W OSTATNIEJ WOJNIE zginęło 1.250.000 poddanych imperium brytyjskiego, w tym 750.000 Anglików.

Do naszych Czytelników!

Ponownie przypominamy, by przy wysyłce pieniędzy podawać dokładnie adres oraz cel wysyłki pieniędzy.

Wszystkich, którzy żądają numerów poprzednich z przykrością musimy zawiadomić, że Administracja nie posiada ani jednego z Nrów 1, 2, 3, 4, 5, 6 i 7, jak bowiem Czytelnikom wiadomo, mamy nakład niewielki, zapasów więc nie mamy z czego robić.

W tych warunkach zwracanie się do nas o powiększenie przesyłki — zwłaszcza dla Zarządów Powiatowych, Gminnych i Gromadzkich — jest bezcelowe, do czasu powiększenia nakładu.

Wobec wielkich trudności w uzyskaniu odpowiedniego papieru na druk portretów Prezesa W. Witosa — wydanie najnowszego portretu ulegnie zwłoce. Niemniej Administracja dysponuje niewielkim zapasem portretów śp. Prezesa Witosa z ostatnich czasów przedwojennych, które na życzenie możemy wysyłać. Cena tego portretu z przesyłką pocztową wynosi zł. 20.—. Zamawiając portret, należy zaznaczyć na przekazie pocztowym czy blankiecie PKO: „Na portret“.

W ciągu miesiąca grudnia należy już pomyśleć o odnowieniu prenumeraty na rok 1946.

ADMINISTRACJA

Z kraju i o kraju

UNRRA przesłała świeżo dla Polski 150 parowozów, 4.000 wagonów i 4 kompletne urządzenia warsztatów kolejowych. Od maja do listopada br. UNRRA dostarczyła Polsce 65.000 ton różnych towarów, w czym samej żywności było 40.500 ton. Obecnie przysyła się głównie odzież, obuwie, bawełnę i wełnę.

PRZEZ PUNKT ETAPOWY Państw. Urzędu Repatriacyjnego w Szczecinie przeszło już ponad 100.000 Polaków, wracających z ang. strefy okupacyjnej.

Z NIEMIEC powróciło do kraju w okresie od 4 października do 8 listopada w transporach zorganizowanych 159.851 obywateli polskich, w tym 75.933 ze strefy okupacyjnej brytyjskiej, 53.575 ze strefy amerykańskiej, 21.351 ze strefy francuskiej. Poza tym wróciło do kraju wielu Polaków „własnym przemysłem".

Z ANGLII jedzie do Polski na pokładzie szwedzkiego statku „Rabne" 200 Polaków, różnego rodzaju specjalistów. 615 osób przyjechało już do kraju z Szwajcarii.

W PALMIRACH pod Warszawą przystąpiono do rozkopania 24 ogromnych mogił, w których spoczywa ok. 40.000 rozstrzelanych przez Niemców w lesie palmirskim Polaków. Ofiarą tych mordów padli m. i. marsz. Maciej Rataj i przywódca PPS Miecz. Niedziałkowski.

WŁADZE BEZPIECZEŃSTWA aresztowały dyrektora centralnego biura gospodarki papierem drukowym, Władysława Rymkiewicza, za współpracę z okupantem niemieckim. Ładny dyrektor!

Z WIELU STRON ziem zachodnich Polski donoszą o różnych prowokacjach niemieckich, świadczących o tym, że Niemcy podnoszą głowę i myślą o zemście. Najwyższy czas, żeby stąd znikli.

21 LISTOPADA została podpisana w Moskwie polsko-radziecka umowa o „bezpośredniej komunikacji kolejowej" oraz szeregu porozumień uzupełniających tę umowę, regulujących zarówno sąsiedzką komunikację kolejową między Polską i ZSRR, jak i komunikacją między ZSRR i radziecką strefą okupacyjną w Niemczech tranzytem przez Polskę i normujących stosunki między Polską a ZSRR w dziedzinie kolejnictwa.

W RAMACH UMOWY HANDLOWEJ polsko-szwedzkiej przybywa codziennie do portu gdańskiego 30—40 węglarek, transportowanych na specjalnych statkach-promach i wyładowywanych wprost na szyny kolejowe.

JAK PODAJE rozkaz nacz. Dowództwa Wojsk Polskich, wojska te dokonały w okresie od 15 marca do 10 listopada usunięcia i unieszkodliwienia 9.470.239 min na obszarze Polski. Olbrzymią tę pracę przeprowadziły jednostki saperskie.

DNIA 25 LISTOPADA podpisany został protokół uzupełniający do umowy z dnia 9 listop. 1944 w sprawie ewakuacji ludności polskiej z terytorium ZSRR. Stosownie do powyższego protokołu zostanie w najbliższych dniach wznowiona rejestracja ludności polskiej, wyrażającej życzenie przesiedlenia się z terytorium ZSRR do Polski. Rejestracja trwać będzie do 15 stycznia, a ewakuacja do 15 czerwca 1946.

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE dostarczyło w ramach świadczeń rzeczowych: 8.399.616 kg żyta, 2.936.620 kg pszenicy, 2.543.536 kg owsa, 1,702.063 kg jęczmienia, 21.904 kg prosa i 2.799 kg gryki, co stanowi 34,3 proc. wyznaczonego kontyngentu.

OD 1 GRUDNIA zapałki stały się towarem wolnorynkowym. Cenę zapałek w sprzedaży detalicznej ustalono na 1 zł za pudełko. Rozsprzedaż zapałek w handlu hurtowym powierzono spółdzielniom „Społem".

W sprawie pomnika dla Jantka z Bugaja

W roku 1944 odszedł od nas na zawsze, nie doczekawszy się chwili zmartwychwstania ukochanej Ojczyzny Jantek z Bugaja. Nie zyskał uznania za życia ani od swoich ziomków, ani od braci literackiej. Niechże tedy chłopi powiatu wadowickiego wyłonią spośród swoich organizacyj komitet, który by miał na celu zbieranie składek na ufundowanie poecie Jantkowi kamiennego nagrobka.

Przypuszczać należy, że i Związek Zawodowy Literatów Polskich komitetowi temu z pomocą pospieszy, jak również i inteligencja ludowa, którą również do owego komitetu powołać należy, aby godnie uczcić pamięć wioskowego poety.

Franciszek Kuś

Ankieta

Zwracam się do W. Sz. byłych więźniów politycznych z okupacji niemieckiej z uprzejmą i gorącą prośbą o pomoc w mej pracy naukowej przez mniej lub więcej obszerną odpowiedź na pytania niżej umieszczone. Cel ankiety wymaga, żeby na początku wyszczególnić: 1) płeć, 2) wiek, 3) zawód, 4) gdzie i jak długo przebywało się w więzieniu lub obozie (wystarczy podać miesiące i lata). Nazwiska nie ujawniać. Z doświadczeń obozowych zwrócić uwagę także na wewnętrzne, duchowe przeżycia i dokonujące się w duszy procesy. Za każdą odpowiedź będę szczerze wdzięczny i użyję jej wyłącznie do celów naukowych. Gwarancją dyskrecji i taktu niech będzie to, że sam doznałem, czym jest obóz i więzienie. Pytania są następujące:

1. Co najwięcej w obozie i więzieniu trzymało?

2. Co mnie tam najbardziej bolało i dręczyło?

3. Czy tam wyczułem dla kogoś głębszy szacunek i dlaczego?

4. Czy poza zajęciami przymusowymi i wbrew zakazom robiłem coś lub działałem z własnej inicjatywy albo w porozumieniu z towarzyszami?

5. Czy w tym czasie pogłębiłem lub zmieniłem pogląd na jakieś ważne zagadnienia życia?

Łaskawe odpowiedzi proszę wysyłać pod moim adresem:

Ks. Konstanty Michalski, Prof. Uniw. Jag., Kraków, Stradom 4.

Pożegnanie Wincentego Witosa

W prostych butach i bez krawata
dziejów kraju zorał długi zagon, —
bez buławy i nie w akselbantach
wieś ku słońcu wiódł biedną i nagą. —

W Wierzchosławicach parne kwitło lato,
choć gdzieindziej deszcz drzewa prał pluchą.
Twarde życie — dla innych było poematem
nieraz czarne i, jak trumna, głuche.

Mieli inni po bankach dolary,
mieli domy i wille w Szwajcarii. —
On tu — w kraju — konał długo chory,
choć w orderach i w słońcu historii.

Syp mu teraz, jesieni, na grób liści złoto!
Brzozy! Chylcie się nad nim zielonym sztandarem!
Wierzbo! Ucisz swe szumy w wierzchosławskich płotach!
Oto idzie wśród werbli hetman tłumów szarych.

Schylcie głowy, wy, którzy złość macie na wargach!
Nad tą trumną niech wasze połączą się dłonie! —
Oto człowiek, co własne życie w boju stargał,
a pożar, który na wieś rzucił — drga i płonie!

TEOFIL KOWALCZYK.

List ze wsi

Kochany Panie Redaktorze!

Nie gniewajcie się ta, że Was Panem nazywam, choć Wy mnie obywatelem, ale jakoś do tego obywatela to się nijak przyzwyczaić nie mogę. Bo to wiecie, w naszych stronach (koło Mielca) „obywatel", to taki większy i bogatszy pan, jakiś komendant a nieraz i stójkowy, co ma władzę, nie taki przecie jak ja, ani pewnie nie taki jak Wy, co dochodów nie macie, bo ino dwa złotki za „Piasta" cenicie. Za cóż to, czy za sam papier? A wiecie, że u nas już „Piast" poszedł w górę? Chłopaki szelmy w niedzielę pod kościołem chcą już za jednego po dwadzieścia złotych, tak jakby za jaką książkę albo obrazek. A bijcież tych „Piastów" więcej, żeby staniały.

Chcieliście, żebyśmy listy pisywali do redakcji o wszystkim, a i o tem, jak się też u nas czasy odmieniły. Oj, odmieniły one się. I wesela już nie takie, i wnet ich nie będzie, bo nas straszą ślubami rządowymi, żebyśmy bez Pana Boga na wiarę żyć musieli. Ja ta stary, co mi ta; ale ci młodzi co oni poczną, jak wesela i muzyki braknie; bo jak tu pogadują, to ponoć komendanci milicyj śluby mają dawać. Odpiszcie mi, czy to prawda, bo Wy tam przecież rządowe gazety czytujecie, bo my to ino „Piasta".

Szkodaby było wesel i tych śpiewek, co je to dawniej nawet różni prefesorowie po wsiach spisowali. Oj, jakby oni teraz przyjechali, aż by się za łby chwycili. Dawniejsze śpiewki były ładne: o koniku, o gołąbkach, o kwiateczkach. A teraz to takie jakieś modne powymyślali, że ino nuta została a słowa ani rusz spamiętać.

Dwojaczek Maryan
chłop z Wrzosów.

W sprawie pamiętnika Macieja Szarka

Łódzki tygodnik „Wieś" zamieścił w zeszytach 10—18 pamiętnik chłopa pańszczyźnianego Macieja Szarka (1826—1904) ze wsi Brzegi k. Wieliczki. Pamiętnik ten to jeden z nielicznych dokumentów życia chłopa w II połowie ub. wieku. Szarek opisuje w nim, jak to z braku szkoły sam uczył się pisać węglem na ścianie, z trudem zdobywał książki i oświatę. A przecież wytrwałością tego dopiął, że sam potem drukował wiersze, listy, odezwy i artykuły w wielu czasopismach. Szarek był pierwszym u nas pisarzem chłopskim, gdyż zaczął pisać do gazet jeszcze około roku 1860; jest to również jeden z pierwszych w Polsce chłopów uświadomionych narodowo i politycznie, to nestor działaczy chłopskich.

Sądzimy, że redakcja „Wsi" wyda ten pamiętnik w osobnej broszurze, bo przemawiają za tym nie tylko względy wychowawcze, ale też obfituje on w momenty tak osobliwe, napisany jest tak zwięźle i rzeczowo, że czyta go się jak najciekawszą nowelę.

Z żałobnej karty

Ś. p. KAZIMIERZ SOKOŁOWSKI

Dnia 15 listopada br. zmarł w Sanoku Kazimierz Sokołowski, prezes Zarządu pow. PSL, ur. dn. 16 marca 1891 r.

Kiedy z rąk gestapa zginął w roku 1942 prezes powiatowy ś. p. Stankiewicz, a w następnym roku jego następca Mazurkiewicz, robotę w powiecie podjął Kazimierz Sokołowski i prowadził ją nadal. Po wypędzeniu okupanta zostaje wiceprezesem Pow. Rady Narodowej, posłem do Krajowej Rady Narodowej itd.

Wyprowadzenie zwłok z lokalu PSL w Sanoku nastąpiło dnia 17 9. b. r. do kościoła parafialnego. Po nabożeństwie ruszył kondukt do rodzinnej wsi Nadolan, gdzie też nastąpił pogrzeb przy udziale wielotysięcznych rzesz z całego powiatu.

Przemówienia pożegnalne wygłosili nad otwartą mogiłą: starosta powiatowy Szczudlik, mgr. Tarnawski, Niemiec, mgr. Kędzior i Kurpiel.

Cześć Jego pamięci!

Niemcy pod okupacją

— W amerykańskiej strefie okupacyjnej aresztowano w toku akcji władz bezpieczeństwa 3.000 Niemców, znajdując wielkie ilości broni, amunicji i nadawczych aparatów radiowych.

— Władze amerykańskie aresztowały w Salzburgu osławionego komendanta obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu Krausera, który ukrywał się w szpitalu, udając b. więźnia obozu koncentracyjnego.

POKŁOSIE WOJNY.

Chiński gen. Sun przyjął w Pejpingu (Pekinie) kapitulację resztek japońskich sił zbrojnych.

18.300 działaczy nazistowskich zostało aresztowanych w sierpniu w amer. strefie okupacyjnej. Dotychczas aresztowali tu Amerykanie 66.500 osób.

3 wielkie fabryki materiałów wybuchowych zostały zniszczone w Niemczech z polecenia władz

Drobne ogłoszenia

Rejestracja Przedsiębiorstw Radiotechnicznych

Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 26. VI. b. r. oraz art. 13 Ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie (Dz. Ust. R. P. Nr. 63 z 1933 poz. 481), przedsiębiorstwa przemysłowe, wytwarzające sprzęt radiotechniczny oraz przedsiębiorstwa handlowe, trudniące się sprzedażą takiego sprzętu, jak również warsztaty rzemieślnicze, które naprawiają aparaty radiowe, są zobowiązane do zarejestrowania się w Polskim Radio.

Celem dokonania rejestracji należy wypełnić, podpisać i nadesłać do Polskiego Radia kwestionariusz w 2 jednobrzmiących egzemplarzach.

Jeżeli przedsiębiorstwo posiada filie, należy każdą z nich zarejestrować oddzielnie.

Jako dowód rejestracji otrzymują przedsiębiorstwa „zaświadczenia rejestracyjne“.

Pod sprzętem radiotechnicznym, objętym niniejszym obwieszczeniem należy rozumieć:

aparaty radiowe, lampowe i bezlampowe, lampy radiowe,
detektory do aparatów bezlampowych,
głośniki i słuchawki radiofoniczne,
kondensatory typu radiowego,
transformatory typu radiowego,
dławniki „
opory „
zespoły cewek strojeniowych,
linki antenowe.

Zgłoszenia do rejestracji należy przesyłać;

a) w Warzawie do Biura Radiofonicznego Polskiego Radia, ul. Narbutta 22,
b) Na prowincji — do właściwej terytorialnie Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia (Warszawa, Łódź Białystok, Lublin, Kraków, Katowice, Poznań. Bydgoszcz, Gdańsk, Wrocław i Olsztyn).

Kwetionariusze do zgłoszeń otrzymać można we wskazanych wyżej placówkach rejestracyjnych osobiście lub pocztą na pisemne zapotrzebowanie.

Rejestrację należy przeprowadzić najpóźniej do dnia 15. XII. b. r.

127 (1—3) PAP

OBWIESZCZENIE!

Związek Hodowców Koni podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20. 12. 45 r. w godzinach rannych w Nowym Sączu odbędzie się publiczna sprzedaż 35 ogierów licencjonowanych (hodowlanych). Bliższych informacji udziela Związek Hodowców Koni w Krakowie, Pl. Szczepański 2, III p. pokój nr. 1. we wszystkie dni tygodnia prócz niedziel, od godz. 10 do 13.

Zarząd Związku Hodowców Koni w Krakowie

171 (1-2)

Wydawca: Ludowe Tow. Wyd. „Piast“, Kraków, Basztowa 17. L. p. M — 01639
Odbito czcionkami „Nowej Drukarni Dziennikowej“ — Kraków, Orzeszkowej 7. Tel. 566-53.